

# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

Dodatek do Nr 5 (71)/2016

## Praktyk radzi - zwierzyna gruba

### Studzenie tusz

Wzrastające zainteresowanie myśliwych i społeczeństwa dziczyzną przeznaczoną do konsumpcji i wprowadzanie jej do obrotu handlowego, wymusza istotną zmianę w sposobie studzenia tusz.

Jest to spowodowane dbałością o jakość dziczyzny, szczególnie zaś najbardziej wartościowych i poszukiwanych jej części, takich jak szynki (kulki) i schaby. Myśliwi wykorzystują teraz wieloletnią praktykę, stosowaną w domowym i przemysłowym przetwórstwie trzody chlewnej i bydła, czyli wieszania tusz zaraz po uboju za tylne nogi (badyle, biegi, cewki). Sposób ten dotyczy oczywiście małych lub średniej wielkości (wagi) tusz zwierzyny grubej: sarny, dzika, czy cięlicia.

#### Przygotowanie tuszy do studzenia

W przecięcie jamy brzusznej zakładamy odpowiedniej długości, zaostrzone dwustronnie rozpórki, wykonane z elastycznego patyka czy fragmentu gałęzi. Podobną rozpórkę wkładamy także do przecięcia podgardla, które należy poszerzyć przez wycięcie języka. Zapewnia to spływ resztek farby oraz lepszą cyrkulację powietrza.

**Uwaga: dopuszcza się, a nawet pożądanym jest przecięcie skóry i kości spojenia łonowego wszystkim sztukom przeznaczonym na użytek własny!**

Przednie i tylne nogi rozwieramy przez podwiązanie do nich odpowiedniej długości rozpórek, pozwalających na maksymalne rozciągnięcie przecięcia jamy brzusznej i pach. W sezonie późnojesiennym i zimowym pach możemy nie przecinać, ale uwaga ta dotyczy wyłącznie tusz małych zwierzyny grubej. Ponieważ tusze wieszamy za tylne nogi, rozpórka górna musi być na tyle solidna, ażeby utrzymała jej ciężar. Rozpórki podwiązujemy mocnym sznurkiem snopowiązałkowym lub plecionką nylonową. Większym sztukom należy dodatkowo przeciąć skórę tylnych nóg nieco powyżej stawu kolanowego i rozpórkę włożyć między kość podudzia, a ścięgna.



foto1. Przykładowe rozpięcie i podwieszenie tuszy do studzenia

#### Podwieszanie tuszy

Nawet małe sztuki łatwiej powiesić na gałęzi, sęku czy belce, jeżeli wykorzystamy do tego dwa podwójne bloczki żeglarskie oraz mocną plecionkę nylonową, grubości 8-10 mm i długości około 10 metrów.

Tusza powinna być powieszona tak wysoko, aby zapewnić odpływ farby oraz uniemożliwić dostęp do niej drapieżnikom i zdziczałym psom. Studzenie w pozycji wiszącej zapewnia także prawidłowe, pośmiertne uformowanie tuszy, wymagane przez punkty skupu.



# Zarys dziejów leśnictwa i łowiectwa na ziemiach pruskich do 1945 roku

## 1.1 Od czasów najdawniejszych do sekularyzacji zakonu krzyżackiego

Początki leśnictwa, myślistwa, a następnie łowiectwa pojawiają się wiele tysięcy lat temu, w ostatnim okresie epoki lodowcowej trwającej na ziemiach polskich od 70 tys. lat p.n.e. do ok. 12.300 lat p.n.e. Z okresu postępującego lodolodu na linii moreny sambijskiej, tj. w okresie paleolitu (XIV–IX tys. p.n.e.), pochodzą znaleziska kości nosorożca włochatego, mamuta, a później dzikiego konia, tura, niedźwiedzia, bobra oraz dzika, wilka i zająca. Najbardziej znaczącym był dla ówczesnej ludności renifer. Łowcy tych zwierząt podążali za reniferami przez dziesiątki kilometrów. Dzisiejsi archeolodzy odnajdują w ziemi artefakty wykonane z kości renifera, np. róg ze śladami obcinania go krzemiennym narzędziem nad jeziorem Popówka Mała k. Giżycka i w Rusajnach k. Bartoszyca, a w Tolkmicku ślady obozowiska łowców reniferów<sup>1</sup>.

Wraz z ociepleniem klimatu po ostatnim zlodowaceniu, w okresie mezolitu, zaczęła pojawiać się roślinność, a następnie lasy, które pokryły większość obszaru między Wisłą a Niemnem. W miejsce tundry pojawiły się lasy, początkowo brzoźowe, a następnie brzoźowo-sosnowe, bowiem w najcieplejszych miesiącach temperatura wynosiła tylko ok. 12°C. Podstawą utrzymania nielicznych grup ludności nadal pozostawało myślistwo, wspomagane zbieractwem i rybołówstwem. Między VIII a V tysiącleciem p.n.e. nastąpiło kolejne ocieplenie klimatu, zaczęły rozwijać się ciepłolubne gatunki drzew. Na piaszczystych obszarach dominowała puszca sosnowa, ale na glebach urodzajnych lasy liściaste z przewagą dębu, lipy i wiązu. Z kolei na podmokłych terenach wykształciły się lasy łęgowe z olszą, klonem, jesionem i wiązem. Pojawiła się także leszczyna. W neolicie (IV–I tys. p.n.e.) ludność przeszła z trybu koczowniczego na osiadły, zaczęto uprawiać różne gatunki zbóż i hodować zwierzęta, ale nie zrezygnowano z myślistwa i zbieractwa. W tym okresie powiększył się zasięg lasu dębowego, pojawiały się też lasy świerkowe, dzięki liściastym lasom tworzyły się żyzne gleby brunatne<sup>2</sup>.

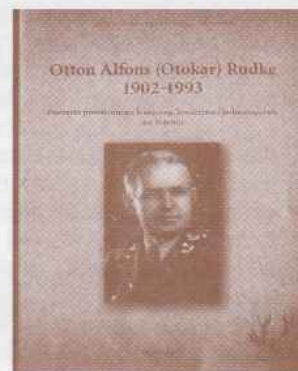
Plemiona pruskie na terenie ziem między dolną Wisłą a Niemnem wykształciły się z ludów bałtyjskich ok. VII wieku n.e. Od samego początku Prusowie polowali na drobną zwierzynę i ptactwo, a także na grubego zwierza. Aż do czasów krzyżackich polowania nie były obwarowane żadnymi nakazami ani zakazami. Upolowana zwierzyna była własnością łowcy, a polować można było wszędzie (za wyjątkiem świętych gajów). Z upolowanych zwierząt pozyskiwano nie tylko mięso, ale także skóry i futra, które stanowiły ekwiwalent w wymianie towarowej prowadzonej z bliższymi i dalszymi sąsiadami. W Latopisie wołyńskim zapisano, iż za skóry bobrów, kun i wiewiórek Jaćwiegowie w latach głodu kupowali od Rusów zboże. Podobnie kronikarze niemieccy, np. Adam Bremeński, byli zdziwieni, dlaczego Prusowie tak mało cenili skóry i futra, które wymieniają na mało wartościowe tkaniny lniane i wełniane<sup>3</sup>. Szczególnie obficie korzystano z darów lasu. Kwitło bartnictwo i łowiectwo, drewno wykorzystywano do budowy grodów, umocnień i chat; wykonywano z nich narzędzia i naczynia; wy-

korzystywano do ogrzewania. Hodowane świnie wypasły się w dębowych i bukowych zagajnikach położonych opodal pruskiej osady.

Zycie mieszkańców zaczęło się zmieniać wraz z podbojem krzyżackim. Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwany potocznie zakonem krzyżackim, został wprowadzony przez księcia mazowieckiego Konrada w 1226 roku w celu ochrony jego ziem przez Prusami. To zapoczątkowało wieloletnie konflikty krzyżacko-polskie, a także zmiany w zagospodarowaniu ziem pruskich. Państwo krzyżackie było bardzo dobrze zorganizowane, zarówno pod względem administracyjnym, jak i gospodarczym. Terytorium dzieliło się na komturstwa, wójtostwa, prokuratorstwa, urzędy leśne i rybackie oraz komornictwa<sup>4</sup>.

Urzędy leśne z reguły były samodzielными jednostkami administracyjnymi i gospodarczymi. Zdarzały się jednakże przypadki, że zakonnikom łatwiej i wygodniej było prowadzić gospodarkę drewnem, gdy urzędy te znajdowały się wewnątrz struktury zakonnej, np. na podzamczu czy w folwarku. Ze źródeł wiemy, że z folwarkami zakonnymi współpracowały urzędy leśne w Sątoczninie, Kętrzynie, Labiawie, Baldze, Rynie, Pokarminie<sup>5</sup>. Pozycja mistrza leśniczego była dość znaczna. Nie tylko administrował określonym okręgiem leśnym, pozyskiwał dobra leśne, ale też zarządzał ludźmi w jego okręgu zamieszkującymi. Nadzorował wypas trzody chlewnej w lasach, głównie bukowych, gdzie świnie były dokarmiane żołądziami; zbierał czynsze; nadzorował pracę tartaków, młynów, pasiek leśnych i łąkowych; organizował transport drewna i produktów drzewnych; a na terenach wykarczowanych organizował zasadzstwo wsi i późniejsze administrowanie przez sołtysa<sup>6</sup>. Zastępcą leśniczego był zazwyczaj pisarz, który pomagał mu w sprawach finansowo-księgowych. Inni pomocnicy to myśliwi i służba leśna, co potwierdzają inwentarze zamków w Bratanie, Nieszawie, Grudziądzu i Kętrzynie<sup>7</sup>. W niektórych komturstwach gospodarkę leśną najmował się „brat do spraw puszczy” lub łowczy. Wspomagali go konni strażnicy leśni, czasami zwani borowi. Objężdżali oni bory i sprawdzali przestrzeganie przepisów, w zamian dostawali kilkułanowe gospodarstwa na dogodnych warunkach czynszowych<sup>8</sup>.

W państwie krzyżackim regulowano ściśle wszystkie dziedziny życia. Mieszkańcom wolno było polować na lisy, zające i sarny, czyli drobną zwierzynę i ptactwo, natomiast polowania na grubego zwierza (np. niedźwiedzie, jelenie, żubry) odbywały się tylko na rozkaz Zakonu<sup>9</sup>. Oprócz zwierząt naturalnie występujących w lasach



4 M. Biskup, G. Łabuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka Społeczeństwo – Państwo – Ideologia*, Gdańsk 1988, passim.

5 J. Gancewski, *Folwarki państwa zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1466-1525*, Olsztyn 2012, s. 85-86.

6 A. Chęć, J. Gancewski, *Urząd leśniczego w państwie zakonu krzyżackiego – funkcjonowanie, znaczenie dla gospodarki*, „Echa-Przeszłość” T. 10, 2009, s. 58-7; Tamże, s. 67.

7 G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1996, nr 3, s. 439.

9 Tamże, s. 445.

1 S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, T. 1. *Pradzieje – 1772*, Olsztyn 2010, s. 11.

2 Tamże, s. 12-13.

3 M. J. Hoffmann, *Pradzieje ziem pruskich, w: Dziedzictwo ziem pruskich, Dzieje i kultura Warmii i Mazur*, red. I. Lewandowska, Olsztyn 2011, s. 51.



ziem pruskich Krzyżacy sprowadzali gatunki wcześniej tu nie występujące: bażanty, daniela i króliki<sup>10</sup>. Za wyznaczoną cenę można było na zamek sprzedać skóry i wyroby zwierzęce. I tak według prawa łowieckiego ówczesnych czasów udzielano pozwolenia na polowania mieszkańcom ziem pruskich zastrzegając jedynie od wszystkich dużych zwierząt łownych, z wyjątkiem niedźwiedzi i dzików, że należy oddać ćwiartkę prokuratorowi. W tym miejscu warto podać, że w XV wieku w jednym z przywilejów lokacyjnych określono opłaty za skóry. I tak za skórę tura płacono 3 wiardunki, jelenia – 3,5 skojca, a kuny 2,5 skojca<sup>11</sup>. W innym dokumencie, dla bartników w Wielbarku, określono, iż „prokurator płaci za skórę tura, mierząc długością męskiego buta od ogona do szyi, za każdą stopę 2 skojce, za łosia 9 skojców, za konia 9 skojców”. Od niedźwiedzia trzeba było oddać dwie łapy, za które prokurator płacił 2 szelągi. „Z bobrow należy przekazać prokuratorowi ogon, strój bobrowy i skórę, prokurator da zaś za skórę 8 skojców. Ponadto mieli otrzymywać za skóry kun, rysiów, wilków i żmij po 8 skojców, lisów – 6 skojców, za głuszca – 3 szelągi, jarzabka – 4 szelągi<sup>12</sup>. Natomiast w przywileju dla Neudorfu (późniejszy Lec/Giżycko) za skórę bobra płacono 4 dobre skojce. W dokumencie lokacyjnym miasta Pisz z 1367 roku zapisano: „Zezwalamy też wymienionym mieszkańcom na łów i bicie różnego rodzaju dzicyzny, począwszy od strumyka Kierwika [w pobliżu Spychowa w powiecie szczycieńskim] aż po granicę litewską, o takim zasięgu, jak zajdzie potrzeba. Na dowód uznania zwierzchności, lub też naszych braci, mają oni oddawać zwykle po ćwierci z większego zwierza ubitego, za wyjątkiem niedźwiedzi i dzików, które wedle zwyczaju zatrzymują dla siebie<sup>13</sup>”.

Krzyżacy interesowali się Puszcą Piską nie tylko z powodu wyrębu najcenniejszych gatunków drzew, ale również pobierania podatków od bartników, rybaków, myśliwych, a także możliwości urządzania wielkich polowań. Zwierząt w puszczy było wiele – dwa gatunki niedźwiedzi, wilki, rysie, sarny, jelenie i daniela, żbiki, kuny leśne i domowe, wydry, licznie reprezentowana była zwierzyna płowa i czarna (dziki i borsuki), a także zajęce i dzikie króliki. Z dzikiego ptactwa wymienić należy kuropatwy, głuszce, dzikie kaczki, gęsi, czaple, żurawie i bażanty<sup>14</sup>. W dokumentach odnotowano także, że w 1512 roku z terenu dzisiejszych Nadleśnictw Maskulińskie i Spychowo „na dwór wielkiego mistrza wysłano 46 beczek mięsa jeleniego, siedem beczek łosiowego, sześć beczek mięsa żubra i trzy beczki dzicyzny, a także trzy czwarte lbów łosi i jeleni jako przysmak i ozdobę książęcych stołów<sup>15</sup>”.

Szczególnie cenione były skóry bobrowe, ich ogony i tzw. stroje bobrowe, czyli gruczoły rozrodcze. Tłuszcz bobrzy o barwie brunatnej i charakterystycznym zapachu, wydobywano z gruczołów koło odbytu. Cieszył się on sławą niezastąpionego, uniwersalnego panaceum – leku uważanego za świetne lekarstwo na wszelkie dolegliwości. Ogony zaś, zwane w języku myśliwskim „kielniami” lub „plusami” stosowano w kuchni, bowiem pokryte tłuszczami uważano za ryby i jadano w post. Także delikatne mięso bobrze, jako jadlo dietetyczne, Kościół katolicki pozwalał spożywać w dni postów<sup>16</sup>. W dokumencie

krzyżackich zachował się przepis kucharski na bobrowe ogony: „Odważywszy ogon bobrowy, który jeżeli chcesz możesz w sztuki porąbać, który w occie i soli odważywszy uwiierać czosnku jak masło, octu winnego, oliwy albo masła, przyważ i daj na stół<sup>17</sup>”. Z futra czarnego bobra wykonywano natomiast bardzo kosztowne czapki, warte niekiedy 300 złotych, noszone w czasach biskupiej Warmii przez senatorów, prałatów i jezuitów<sup>18</sup>.

Struktura osób uprawnionych do polowań na terenie państwa zakonnego w Prusach była dość rozbudowana. Na szczycie hierarchii stali rycerze zakonni z Wielkim Mistrzem na czele, dalej biskupi ze swoją świtą oraz posiadacze ziemscy. Zawodowi myśliwi zatrudnieni przez Zakon, zwani strzelcami, zaopatrywali w dzicyznę i skóry urzędy, dwory i krajową administrację. Liczną grupę polujących stanowili też wolni myśliwi, traperzy, żyjący z polowania. Również bartnicy i chłopci mieli prawo do polowań na własny użytek, przy czym część byli zobowiązani do odsprzedania na dwór zakonny<sup>19</sup>. Chłopi w przywilejach lokacyjnych wsi otrzymywali prawo zbierania chrustu na własne potrzeby, czasami też drewna opałowego i budulcowego, mogli również wypasać w puszczy bydło. Obowiązkiem ich było koszenie łąk w puszczy i zwożenie siana tam, gdzie go potrzebowali Krzyżacy lub później władcy księstwa pruskiego<sup>20</sup>. Inne obowiązki, które spoczywały na ludności wiejskiej, a były związane z łowiectwem to tzw. sobolowe – odpowiedzialność mieszkańców wsi za gniazda tych ptaków znajdujące się w pobliskim lesie, obowiązek stanu – przyjęcie łowców pod dach i zapewnienie im utrzymania i wygod, bobrowe – pilnowanie i dogładanie przez wieśniaków bobrow w obrębie osady. Za zaginięcie bobra nakładano na osadę grzywnę<sup>21</sup>.

Przybywający do Prus rycerze z Europy Zachodniej oprócz walki z pogańskimi Prusami i Litwinami umiłowali sobie czas polowaniami. Dla wielu z nich możliwość uczestniczenia w polowaniach była silnym magnesem. Do tradycji prawie należało kończenie udanej wyprawy wielkim polowaniem. Ustrzelone zwierzęta służyły jako zaopatrzenie na czas walki, ale także na drogę powrotną najemnego rycerstwa na Zachód. Dobrobyt zakonu krzyżackiego zaczął powoli słabnąć po przegranej bitwie grunwaldzkiej w 1410 roku oraz późniejszych wojnach z Polską. Wojna trzynastoletnia (1454–1466) zahamowała kolonizację południowo-wschodnich obszarów państwa zakonnego. Z 21 tys. wsi dotąd istniejących w Prusach pozostało zamieszkałych nieco ponad 3 tys. Opuszczono także 1019 kościołów. W wielu rejonach pozostały pustkowia, które szybko zaczęły porastać lasem. Na puszczańskie obszary rejonu Wielkich Jezior Mazurskich przychodzili osadnicy z Mazowsza i Podlasia. Posuwali się wzdłuż rzek, kolonizując okolice Szestna, Pisz, Rynu i Elku. W rejonie Ostródy, Dąbrówna, Olsztynka i Nidzicy osiedlała się szlachta mazowiecka<sup>22</sup>. Do 1525 roku na terenach południowo-wschodnich Prus założono ponad 200 nowych osad<sup>23</sup>.

Izabela Lewandowska  
Sylvia Szkamruk  
cdn.

10 A. Chęć, *Myślistwo w komturii malborskiej*, w: *Las w kulturze polskiej*, T. V, red. W. Łysiak, Poznań 2007, s. 45.

11 Podstawową miarą płatniczą w państwie krzyżackim była grzywna pruska równa 180 gramom srebra. Grzywna pruska dzieliła się na: 4 wiardunki, 24 skojce, 45 półskojcy, 60 szelągów, 180 kwartników lub 720 denarów. Sporadycznie bito również złote dukaty. Za jedną grzywnę pruską można było kupić np. krowę.

12 M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynki do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, oprac. i wstępem poprzedził G. Jasiński, Olsztyn 1998, s. 140.

13 Pisz, *Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Kuryśka, Olsztyn 1970, s. 124.

14 F. Brzeźkowski, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: *Z dziejów Rucianego-Nidy lokalnie*, red. J. Sliwiński, Olsztyn 1993, s. 59.

15 S. Achremczyk, dz. cyt., s. 273.

16 M. Mazurki, *Łowiectwo w Polsce*, Kraków 1993, s. 15.

17 Interaktywne Muzeum Państwa Krzyżackiego w Działdowie, przepis z wystawy, 12 V 2015 r.

18 A. Kryński, *Z kart łowiectwa polskiego*, Warszawa 1991, s. 104.

19 C. Tryk, *Rys historii łowiectwa w Prusach Wschodnich do XVIII wieku*, „Mazovia” 1.3, 2000, s. 21–22.

20 G. Białuński, dz. cyt., s. 446.

21 Informacje te dotyczą ziem polskich, ale niektóre obowiązywały też na ziemiach pruskich, zob. W. Cieplak, *Z historii łowiectwa*, „Łowce Polski” 1999, nr 2, s. 45–46.

22 A. Jutrzenka-Trzebiatowski, *Wpływ człowieka na szatę leśną Polski północno-wschodniej w erę dziejów*, Olsztyn 1999, s. 55–56.

23 S. Achremczyk, dz. cyt., s. 256, 260.